



# KARTA NARODOWEJ HISTORII



Posterunek powstańczy przed domem  
na Pl. Dąbrowskiego 5.

**P**OWSTANIE Warszawskie należy do tych wydarzeń w historii naszego narodu, na które nie można patrzeć wyłącznie z perspektywy czasu, z pozycji rozumnego obserwatora, widzącego całokształt ówczesnej sytuacji, beznamieennie oceniającego sierpniowe i wrześniowe warszawskie dni 1944 roku. Stają się one wówczas tylko olbrzymią ofiarą 200 tysięcy istnień ludzkich i zniszczonego milionowego miasta — stolicy Polski. I — co najstraszniejsze — ofiarą niepotrzebna.

Wspominając dziś — w nowej, odmiennej przecieć niż przed rokiem atmosferze naszego życia politycznego — Powstanie Warszawskie, jego tragedię i bohaterstwo, spojrzmy na tamte dni od innej strony. Nie umając słuszności historycznych badań, nie negując bolesnej oceny, jaką dała i musiała dać powstaniu historia, pomyślmy o nim, jako o wydarzeniu mierzonym nie tylko wymową dokumentów i faktów, ale w równej mierze ludzkimi uczuciami — ofiarnością, wolą walki, wiarnością i po prostu patriotyzmem. W tym bowiem zawarty jest klucz do zrozumienia miejsca, jakie zajmuje powstanie w świadomości narodu.

Gdy we wczesnych popołudniowych godzinach 1 sierpnia odczuliśmy w Warszawie fabryczne syreny, ogłaszające ostre pogotowie, równoznaczne z decyzją rozpoczęcia powstania — dla tysięcy młodych ludzi zerupowanych na „punktach”, dla wszystkich warszawiaków wiedzających, co oznacza ten ryk syren — sprawa była jasna: rozpoczyna się otwarta walka zbrojna z okupantem. Po latach łapanek, kontrybucji, egzekucji ulicznych, po latach konspiracji, anonimowych zamachów, drobnych akcji, które nie były w stanie zachwiać okupacyjną machiną — zaczyna się żołnierska rozprawa, twarz w twarz, wojska niemieckiego i — już nie podziemnych oddziałów — a Wojska Polskiego.

W imię tej treści powstania — patriotycznej treści tożsamości w Warszawie walki — stanęły na barykadach Starego Miasta, ramię w ramię z oddziałami AK, oddziały Armii Ludowej. Zginął pod bombami niemieckimi na swym wojskowym stanowisku sztab warszawski AL.

Świadomość tej treści powstania żyła zresztą nie tylko w sercach ludzi, którzy walczyli. Tak samo, mimo rozgoryczenia, mimo cierpienia, których przyczyną było powstanie, myślała ludność cywilna. Czy nie świadczy o tym fakt, że młodzi nieczłysti ukrywający się w piwnicach — bardzo zresztą nieczłysti — odczuli byli powszechną niechęć? Że taki czy inny udział w powstaniu ludzi zdolnych do walki uważany był jak gdyby podświadomie za — obowiązek narodowy?

Walczyli w tym czasie i boku armii alianckiej oddziały polskie we Francji i Belgii. Znaczyły swój szlak bojowy wyzwalanymi miastami — OBCYMI, radością i wdzięcznością ludzi mówiących OBCYM językiem. Walczyły, znając swój szlak bojowy wyzwolanymi POLSKIMI miastami jednostki I Armii Wojska Polskiego — żołnierze, którym historia dała największą żołnierską satysfakcję — słusność sprawy, o którą walczyli, trwałość odniesionego zwycięstwa.

Nie wolno nam udziału powstańców warszawskich w wojnie przeciw Niemcom mierzyć wzajemnym stosunkiem klęsk i zwycięstw, rejestrem poległych wrogów, sumą i wagą zwycięstw. Range odcinka frontu daje sierpniowym i wrześniowym dniom warszawskim 1944 roku bezsporny fakt walki przeciwko Niemcom, walki, która w większym czy mniejszym stopniu osłabiała zdolność bojową wojsk hitlerowskich.

Ostateczne wyzwolenie Warszawy — nastąpiło dopiero w przeszło 3 miesiące po kapitulacji powstania. Zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego przyniosła wówczas w ciągu kilkunastu dni wolność całej niemal Polsce, a w tym i Warszawie — pustemu, zburzonemu, martwemu miastu. Przyszłaby ta wolność do Warszawy i bez powstania, bez ofiary 200 tysięcy Polaków, bez bohaterstwa warszawskich „chłopów...”, ale jak wiadomo — zastanawianie się „co by było gdyby...” nie jest właściwą metodą historycznych dociekań. W nauce historii decydują fakty. A Powstanie Warszawskie było faktem. Faktem, który w pamięci milionów Polaków ma swoją szlachetną dumę i drogą treść. W świadomości milionów ludzi w Polsce pozostało ono i pozostanie nadal wspomnieniem walki.

Czujemy w tym dniu 13 rocznicy Sierpniowego Powstania, nie tylko bohaterstwo i patriotyzm poległych. Nie tylko szlachetność młodzieńczej uczuciowości ludzi dziś już dojrzałych. Oddajemy cześć ich żołnierskiemu CZYNOWI.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Czwartek, 1 sierpnia 1957 r. Nr 182 (1504)

## Polegli na polu chwały!

### W przeddzień 13 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego lud stolicy złożył hołd bohaterskim obrońcom wolności

W DNIU wczorajszym, w przeddzień 13 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, na Placu Zwycięstwa

w Warszawie, u Grobu Nieznanego Żołnierza, odbył się Apel Poległych. Wzięli w nim gremialny udział uczestnicy powstania, aby złożyć hołd poległym w walce z hitlerowskim okupantem. Na zakończenie capstrzyku, mogiła Nieznanego Żołnierza pokryła się licznymi wienkami i wiankami kwiatów.

Dziś, w 13 rocznicę wybuchu tragicznego Powstania Warszawskiego, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, odbędzie się akademie, którą zagal przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — ZYGMUNT DWORAKOWSKI.

W CZASIE młodzieńca przemówienie wygłosi gen. Janusz Zarzycki, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Polskie Radio transmitować będzie bezpośrednio przebieg akademii począwszy od godz. 19 w programie II.

Dziś również w wielu kościołach warszawskich odprawione zostaną nabożeństwa żałobne dla uczczenia pamięci poległych w powstaniu.

### E. Roosevelt udaje się do ZSRR

W DOWÓDZIE prezydenta USA Franklina D. Roosevelta okładczyła, że wyjeżdża do Związku Radzieckiego, w miesiąc wiza, Pani E. Roosevelt zamierza odbyć również podróż do Chin, ale amerykański departament stanu odmówił jej wydania paszportu.



Pracownicy ZPO Podzi: Rozena Haremska, Irena Modrzęwska, Stefania Lachowicz i Bogdan Swiatecki pobrali z magazynu koce, prześcieradła i kombinony robocze.

Korespondent »Głos« K. Dziągowski

## »Słask« i »Bim-Bom« zrobiły w Moskwie prawdziwą furorę

### Dzieci radzieckie śpiewają »Karliczku, »Karliczku...«

SADZIC by można było, że skoro już za nami główne uroczystości otwarcia Festiwalu, to zapewne Festiwal wszedł w swój normalny, pracowicie zapelniony, ale bardziej codzienny tryb. Jak długo trwać może gorąca temperatura staru?

W poniedziałek i we wtorek odbywały się otwarcia coraz to nowych imprez, konkursów, klubów, wystaw, spotkań i czego tylko chcecie. Wczoraj na przykład, naliczyłem takich otwarć kilkanaście. Samych rodzajów spotkań uczestników Festiwalu jest co najmniej z dziesięć: spotkania zawodowe młodych kołchoźników i farmerów, spotkania górników, spotkania studentów, spotkania filatelistów i miłośników kina, spotkania budowniczych modeli samolotów.

OTWARTO już kilkanaście wystaw, w tym najpoważniejsze są wystawy: plastyczna i fotograficzna. Rozmieszczono także chybą klubów młodzieży, czynnych na okres Festiwalu. Rozpoczęły się pierwsze konkursy, wśród nich muzyczne i filmowe. Estrad, na których odbywają się występy poszczególnych zespołów artystycznych, nie podaję im się nawet policzyć.

PISZE o tym, by choć w dwóch słowach zorientować czytelnika o ogromie imprezy, jaką

(Dokończenie na str. 2)

## W PGR Mielno włókniarze i żołnierze pomagają w akcji żniwnej

W zespole PGR Mielno, gdzie do skoszenia jest około 100 ha zboża, według relacji dyrektora sytuacja nie jest wesoła. Czterema kombajni i kilkoma przeważnie starymi sнопopławkami trudno będzie skosić ten obszar mokrego i częstokroć wyległego zboża. Mimo niesprzyjającej pogody we wszystkich gospodarstwach tego zespołu rozpoczęło koszenie zboża.

Dzielnie spulsił się 27 żołnierzy, którzy pracują w gospodarstwie kazińskim. Zespół przygotował kwatery dla 150 robotników sezonowych kilku dziesięciu już pracuje w poszczególnych gospodarstwach zespołu. Ostatnio przybyła do Mielna 16-osobowa grupa łódzkich włóknarzy. Początkowo nie byli zatrudniani przewidziano. Po meczowej konieczności potrzeby trzymano ich od rana do godz. 14 na dziedzińcu, gdyż kierownik gospodarstwa miał się podjąć decyzję zakwaterowania ich bez wiedzy dyrektora zespołu. Kwatery dla robotników sezonowych są na ogół znośne. Brak jest tylko dostatecznej ilości mielnic, których podobno nie można dostać w żadnym sklepie na terenie województwa.



Z OKAZII święta narodowego Szwajcarii — przypadającego w dniu 1 sierpnia, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wysłował telegram gratulacyjny do prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej — Streullego.

Z OKAZII 20-lecia powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej minister obrony narodowej gen. broni M. Spychalski przesłał serdeczne pozdrowienia w imieniu WP na ręce wicepremiera Rady Państwa i ministra obrony CHRL marszałka Peng Te-huala.

NA KREMLIU podpisany został wspólny komunikat radziecko-afgański, w którym odsuwnoano wniki rozmów przeprowadzonych podczas wizyty w ZSRR króla Afganistanu Mohammada Zahir Szaha.

W NOWYM Jorku podano do wiadomości, iż amerykańska komisja energii atomowej dostarczy ZSRR izotopów radioaktywnych dla celów naukowych.

W BUDAPEŚCIE zgonił został werek na dwóch uczestników wyścigu naźwierciokółki, ślizżących pośnieżenie, na ślizżu za morderstwa, Instytut Parkowski wzmierzano obecnie kara dozwolona wzięcia, J. Nyszka — kara 20 lat więzienia.

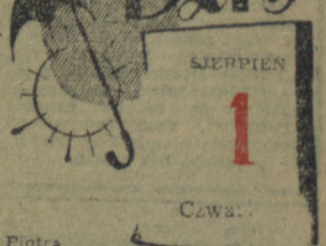
DEBATA w brytyjskiej Izbie Gmin została zakończona deszczem ulicznych żubrów z gęsią dla publiczności na lawo deputowanych przez 2 kółki, ty, liarki dotarły, w rzakach, białym wodost, Obchwały kobiety aresztowano.

## 70 stopni w słońcu! Fala upałów na Bliskim Wschodzie

Z DANASZKIEJ donoszą, że od 48 na dzień Słońce ogoliła las strasznych upałów. W słońcu tego kraju temperatura osiąga w ciągu 42 stopni C, a w rejonie Bafłatu ponad 48 st. C.

W związku z taką upałów zanotowano wiele zchorowań na skutek choroby słońca oraz wiele porażań.

Początek z Ankarą donoszą o panu jacych w Turcji upałów. Temperatury w słońcu dochodzą w niektórych miejscowościach do 70 st. C, a w cieńcu spadła się do 40 st.



## W sierpniu będzie pogoda Ręczy za to PIHM

Ostatni dzień lipca minął pod znakami deszczu i chłodu. W całym kraju wystąpiło zmniejszenie temperatury w porównaniu z ostatnimi dniami lipca i bucie, szczególnie było nad miastem, bo tylko około 20 stopni, nieco ciepiej bo plus 24 st. w górach.

Juz od dnia następnego spodziewać się należy porządku w pogodzie. Jak informuje PIHM w Polsce w najbliższych dniach będzie słoneczna, prawdziwa sierpniowa pogoda, którą „gwarantujemy” nam układ wyszczególnienia, nadający się obecnie nad Anglię.

Tu numer  
27-61

W rozmowie z prasą w Koszalinie dowiedzieliśmy się, że Spółdzielnia Pracy „Energia” w Polczynie-Zdroju odczuwa ostatnio poważne braki w dostawie niezbędnych surowców m. in. stali i żelaza. Odbija się to b. ujemnie na produkcji.

Obecnie spółdzielnia w Polczynie oprócz asortymentu zasadniczego t. j. 3,5 i 5-tonowych platform rozróżniczych produkuje dodatkowo osie do wózków, resory i pily mechaniczne.

Trzeba stwierdzić, że na ogół spółdzielnia prosperuje dobrze. Dowodem może być fakt, że do 30 czerwca br. zysk wyniósł około 100 tys. zł.

Ostatnio z własnych funduszy zakupiono samochód ciężarowy marki „Star 20”.

Na skutek częstych zmian ukazyjących się na łamach naszej gazety o nadziejach i rozstrząsaniach, dokonywanych przez niektórych kelnerów, dyrekcja WZPG powiadomiła nas, że w związku do nieuczciwych kelnerów zarządzone sereg sankcji, poczynając od nagany do zwolnienia z pracy włącznie. Ostatnio zwolniono między innymi ponad 30 kelnerów, którzy w nieuczciwych sposobach „zarabiali” na konsumenciech.



PAMIĘTAJ: RADIOOBIORNIAK „BEETHOVEN” WARTOŚCI PONAD 5000 ZŁOTYCH PRALKE ELEKTRYCZNA ELEKTROLIN

Waż szereg nagród poleśnienia przynosi „Szczęśliwa Fala” na terenie rzeczowe w ciągu dnia, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 4 sierpnia br.

Udział w losowaniu premi biorą wszystkie wygrane kupony bez względu na ilość trafień.

# Komentarz DNIŃ

## Na horyzoncie niemieckim bez zmian

TYM jednym zdaniem można zamknąć praktyczną część ogłoszonej w tych dniach w Berlinie konferencji wspólnej deklaracji Anglii, Francji, USA i NRF w sprawie zjednoczenia Niemiec. Grzeszom pierwowzorem koncepcji tego dokumentu jest niezamawianie istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. NRF „jest jedynym rządem uprawnionym do przemawiania w imieniu całego narodu niemieckiego” — głosi deklaracja berlińska. A to postuluje już całość, zarówno w sprawach wewnętrznych, niemieckich, jak i ogólnoeuropejskich.

„Deklaracja berlińska musi daleko rozczarować, albowiem nie zawiera ona ani jednej nowej myśli w sprawie przeswycięlenia podziału Niemiec, a tym samym Europy”. Opinia ta pochodzi nie od nas — lecz odgadamy się z nią całkowicie. Wyraził ją przewodniczący SPD Ollenhauer. W SPRAWACH wewnętrzno-niemieckich powtórzone są wszystkie znane i jak wiadomo nierozstrzygnięte sprawy do przelocowania. Zaś przy zagadnieniach ogólnoeuropejskich niektóre sformułowania muszą brzmieć fałszywie dla polskiego ucha: „nieuczucie Niemcom neutralności i demilitaryzacji byłoby ograniczeniem ich wolności i bezpieczeństwa. Jak sztywno z worka wywalił z tego sformułowania wyraźną niechęć Zachodu do opracowania statutu militarnego Niemiec. Podłożem tej niechęci jest polityka utrzymania partnerstwa Niemiec w NATO”.

Zjednoczenie Niemcy w hłokiu „afantyzm” — oto jaka jest linia przewodnia berlińskiej deklaracji. Deklaracja berlińska stwierdza jednocześnie, że sprawa rozbrojenia Zachodu w znacznym mierze od Adenauera. Pierwszy krok rozbrojenia ma pomóc zjednoczeniu, ale szersze porozumienie rozbrojenia dołożono dopiero do zjednoczenia Niemiec. Tym samym stwarza to możliwość zahakowania rokowań rozbrojenia.

TAK więc deklaracja berlińska nie wnosi absolutnie nic nowego w kwestii zjednoczenia Niemiec. Wnosi natomiast niemający kapital polityczny pomiar na konto wyborze Adenauera. „Stary” ma z sobą ponaradzić Zachodu — o to deklaracja berlińska ma nawiedzić niemieckiemu wyborcy.

Przez „andowo” wyborze miejsce deklaracji jest nieważne, w nowej mierze związane z zawołaniem w NRD wizyta przewodniczącego radzieckich. Należy oczekiwać, że podczas tej wizyty radziecy meżowie stanu wypowiedzą się na temat perspektyw zjednoczenia Niemiec. Zachód natomiast już dziś wstępuje w szranki. Zachód jednak obawia, że cała rozgrywka — mimo felerwerków — może być bezpodatna. Przypuszczenie takie nasuwa lekkie notratki, wanie na Zachodzie deklaracji rządu NRD, ogłoszonej nieco wcześniej niż deklaracja berlińska.

A zawarte w deklaracji NRD propozycje zasługują na uwagę. Wydaje się, że właśnie koncepcja wysunięta przez rząd premiera Grotewohla stanowi wprawdzie minimalistyczną, lecz za to realistyczną szansę ogólnoniemieckiego zbliżenia.

REDA NRD zakładając fakt istnienia dwóch różnych pod względem ustrojowym państw niemieckich proponuje traktatowe połączenie ich w zwiasek państw niemieckich. Trzeba przy tym podkreślić, że idea konfederacji nie jest obcą państwowości niemieckiej.

Charakterystyczne, że komentatorzy zachodnio-niemieccy nie rozpatrywali merytorycznie koncepcji rządu NRD. Przekreślili ją z góry stwierdzając, że sprawa „Panków”. Tym samym na horyzoncie niemieckim wszystko pozostaje bez zmian.

# Łódź słowiańska wydobyta nad Jeziorem Łebskim zdemaskowała fałszerstwa historyków niemieckich

PRZED kilku dniami grupa pracowników szczecińskiego Muzeum Pomorza Zachodniego wyjechała nad Jeziorek Łebskie w okolicy wsi Czarnowska, w celu odkopania i przywiezienia do muzeum cennego obiektu archeologicznego, łodzi prasłowiańskiej. Łódź ta po zrekonstruowaniu, dopomóż w sprostowaniu poważnego fałszerstwa naukowego, dokonanego w pierwszych latach XX wieku, przez znanego historyka niemieckiego, prof. Hugo Lemcke.

## Samoloty amerykańskie naruszyły granice CSR

MINISTERSTWO spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wystosowało protest do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze, w którym stwierdza, że dnia 27 lipca nad terytorium czechosłowackim zaobserwowano dwa samoloty wojenne typu — F-84 ze znakami rozpoznawczymi Stanów Zjednoczonych. Samoloty te należały do terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej kierując się w stronę Pragi.

PO 28-minutowym locie oba aparaty skierowały się na terytorium Austrii. Następnie zaobserwowano nad Bratysławą dwa samoloty, które miały znaki rozpoznawcze USA.

Nota stwierdza, że lotnicy amerykańscy nie zastosowali się do sygnałów nadawanych przez samoloty czechosłowackie, nakazujące samolotom amerykańskim udanie się za granicę czechosłowacką.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych protestuje stanowczo przeciwko wielokrotnemu naruszeniu granic państwa powietrznymi samolotami amerykańskimi i domaga się od władz USA połączenia kresu tego rodzaju praktykom.

## Szofer zbudził się... gdy samochód z 7 pasażerami wpadł na drzewo

NA szosie w pobliżu Łaskowic w pow. świeckim miało miejsce tragiczne w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód zakładów gazownictwa z Bydgoszczy, wiozący 7 pracowników zakładów z Tlenia do Bydgoszczy wpadł na przydrożne drzewo. Jedną osobą, Marią Gębicką, poniosła śmierć na miejscu, 3 osoby w tym kierowca Michał Mellor zostały ciężko ranne, a reszta uległa lżejszym obrażeniom.

Jak wynika z wstępnych dochodów wypadek nastąpił prawdopodobnie z powodu zaśnięcia szofera przy kierownicy.

## 1000 osób utonęło Tragiczny bilans powodzi na wyspie Kiusiu

JAK wynika z ostatecznych danych policji japońskiej, na skutek powodzi, jaka nawiedziła ostatnio wyspę Kiusiu utonęło 1000 osób, 3000 osób zostało rannych. Woda zatopiła 75 tys. domów i 25 tys. hektarów ziemi. Przeszło 150 tys. ludzi odniosło straty materialne.

Na ślady tego niespotykanego fałszerstwa natrafili kustosz działu morskiego w szczecińskim muzeum — dr Przemysław Smolarek, porządkujący archiwum muzealne. Wiąże się ono z twierdzeniem szwajcarskich historyków niemieckich, jakoby Słowianie pomorscy nie umieli budować łodzi i statków — i tym samym nie potrafili zagospodarować ziem pomorskich. Według tych uczonych, mogli to zrobić jedynie Germanie, posiadający tę umiejętność. Stanowisko to miało utwierdzać lansowanie tezy o pragermańskich terenach Pomorza.

JUZ jednak w 1888 roku cesa ta teoria została zachwiana, gdy nad Jeziorem Łebskim, w pobliżu Czarnowa, odkryta została łódź prasłowiańska z X wieku. Wówczas to prof. Hugo Lemcke w tajemnicy przed światem dokonał naukowego fałszerstwa, przerabiając ją podczas rekonstrukcji na łódź typu germańskiego i ogłaszając wyniki tych badań w swej pracy naukowej w 1911 roku.

Po śmierci fałszerza niektórzy uczeni niemieccy, a zwłaszcza Hellmuth wyrażali wątpliwość co do prawdziwości rekonstrukcji łodzi charzowskiej. Mówią o tym dokumenty historyczne, znajdujące się w posiadaniu dra Smolaraka. W obawie przed skandalem z końcem lat 1920 łódź charzowska zrekonstruowana przez prof. Lemckego, została ukryta przed ludźmi. Działo się ona w Muzeum Szczecińskim jako dowód ewentualnie do grubym, niemi fałszerstw.

Nowy dowód kompromitacji nauki niemieckich szwajców, to przypadek odkopania przez rolnika Alberta Klotza w 1931 roku również nad Jeziorem Łebskim we wsi Czarnowska drugiej łodzi słowiańskiej. W obawie jednak przed haskami plebsowicze piśmiennictwo tezy prof. Lemckego łódź ta została zakopana ponownie no dokonaniu dokładnych oględzin i pomiarów.

Oddat barczony dla badaczy kultury materialnej Słowian pomorskich relikty były niedostępny. Znajdł jednak fakty, młody szczeciński naukowiec dr Przemysław Smolarek drogą trudnych poszukiwań natrafił ponownie na ślady łodzi słowiańskiej we wsi Czarnowska. Jej dobry stan pozwala na wydobywanie, którego dokonuje już ekipa muzealna.

Niebywałe, a mało znane fałszerstwo naukowe zostanie rozszyfrowane jeszcze dokładniej.

## Lekko myślnie studentki więzione w Tatrach Dopiero Pogotowie Górskie wyratowało je z opresji

MALOWNICZY wąwóz, zwany Krakowem w Dołinie Kościeliskiej, stał się miejscem niezwykłych przeżyć grupy młodych studentek warszawskich, które postanowiły zdobyć stromą i kruchą ścianę Saturna w rejonie tego wąwozu.

Żadne wrażeń turystyki, pozszy kruchym i usypiałym ziemem, w którym natrafili na trawiasto-skałisty próg. Mimo, że nie były one przygotowane do wspinaczki, udało im się przebrnąć prawie 50 m tej niezwykle niebezpiecznej drogi. Chcąc wybrnąć z trudnej sytuacji, zaczęły następnie schodzić skałistą grania. Ale tu natrafili na przeszkody nie do pokonania.

## Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dyskutuje nad zmianami w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową

KOMITET Ekonomiczny Rady Ministrów, który obradował 30 lipca pod przewodnictwem premiera Józefa Cyrankiewicza, przedyskutował przedstawiłone przez Radę Ekonomiczną przy Radzie Ministrów tezy w sprawie niektórych dalszych zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Wszelkstronna dyskusja trwająca kilka godzin odbyła się w obecności i przy udziale przedstawicieli prezydium Rady Ekonomicznej.

KOMITET Ekonomiczny uznał ogólny kierunek przedstawionych tez w dziedzinie dalszego konkretyzowania, będącego stanowiącym dobrą podstawę dla dalszych prac, prowadzonych w tym zakresie przez Radę Ekonomiczną, komisje planowania przy Radzie Ministrów i przez resorty.

Komitet Ekonomiczny zlecił Radzie Ekonomicznej rozwinąć i uzupełnić tezy oraz przedyskutować w czasie trwania i warunków realizacji poszczególnych tez.

Komitet Ekonomiczny zlecił Radzie Ekonomicznej w porozumieniu z komisją planowania przy Radzie Ministrów, wytypowanie i rozpracowanie spośród przedstawionych tez, konkretnych zadań medialnych do realizacji w latach 1957-1958 i przedstawienie ich Radzie Ministrów.

## Nowe władze KOSZALIŃSKIEJ IZBY Rzemieślniczej

7 UDZIAŁEM WK SD. posta A. Benezes i T. Cieślaka, przedstawiciela KW PZPR tow. Zdana oraz wiceprezesa Związku Izby Rzemieślniczej, ob. Okuszyk, odbyły się w Słupsku wybory nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego Koszalińskiej Izby Rzemieślniczej z siedzibą w Słupsku.

Prezesa zarządu wybrano E. Szarbatkę, wiceprezesami — L. Lewandowskiego i K. Olenę, a członkami zarządu — Z. Mikulę, St. Bakowskiego, J. Jaworskiego i M. Braciszewskiego.

Dyskutancki poddał ostrej krytyce pracę ustępującego zarządu oraz dyrektora Izby Rosadzkiego, rzucając im braki troski o rzemiosło. Stąd wniosek dla nowo wybranych władz Izby, by zaraz od chwili wyboru wzięły sobie do serca te sprawy. Od opieki władz Izby w dużej mierze zależy będzie bowiem rozwój rzemiosła koszalińskiego. (Ib.)

## Salon samochodowy powstanie w Koszalinie

JAK nas poinformował ins. E. Janiszewski, Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany przyjął zlecenie „Motoryzylu” Gdańsk na sporządzenie planu budowy w Koszalinie nowoczesnego salonu samochodowego. Salon zostanie zbudowany u zbiegu ulic Młyńskiej i Piasinowskiej. Będzie on zaopatrzonej w wozny polski i zagraniczne oraz potrzebne do nich akcesoria. Obsługa salonu będzie równocześnie udzielana na miejscu technicznych porad.

Kubatura salonu wyniesie 15 tys. metrów sześciu. j. b.

## Rock and roll szkodliwy dla zdrowia?

Z TEHERANU donoszą, że władze irańskiej wydały zarządzenie zakazujące tańczenia rock and roll. Władze uzasadniły swój krok twierdzeniem, że ten taniec szkodziłby zdrowiu. Policja zawiadomiła wszystkie lokale dancinowe, że właściciele będą podlegać karze, o ile stwierdzi się, że w ich lokalach tańczy się rock and roll.

## »Śląsk« i »Bim-Bom« zrobili furorę w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

Jest Festiwal moskiewski, w bogactwie jego programu. Festiwalowe imprezy odbywają się w wielu punktach miasta i poza miastem, w odległości nieraz do kilkuset kilometrów. Już to na przykład na leninowskich wzgórzach, już na terenach Wszelkstronkowej Wystawy Rolniczej, już w centrum miasta.

Program Festiwalu ujawnia coraz więcej interesujących treści. Chodzi przede wszystkim o występ estradowe, cieszące się olbrzymim uznaniem moskiewian i festiwalowej młodzieży, o wystawy, które zwiędzają już tysiące ludzi. Mowa tu też o pierwszych sukcesach zespołów polskich, na przykład słynnego studenckiego zespołu satyrycznego „Bim-Bom”, który zrobił tu prawdziwą furorę. Mowa wreszcie o zespołach tanecznych i śpiewaczych, które na małych placówkach, często przy niewielkiej jeszcze widowni, już pracują i to z pięknym rezultatem.

WCZORAJ na przykład w Parku Ostankino uczył radzieckich gości swoich pieśni nasz słynny zespół „Śląsk”. Była to rzecz naprawdę ciekawa. Oto chór „Śląska” odśpiewał z estrady, którą z swolich najbardziej wpadających do

ucha pieśni, rozproszył się na stopnie wśród widzów, uzbrojony w nuty i radzieckie teksty piosenek, zaczynając uczyć swoich gości melodii i słów „Karolinki”, „Karliczku, Karliczku” i innych swoich pieśni.

TRZEBA było widzieć i słyszeć jak poetykami okazali się radzieckie dzieci i młodzież. Po paru krótkich próbach grupa dzieci weszła na estradę i próbując swoich sił śpiewa: „Nasza Karolinka w Gogolin poszła...”

Oczywiście nie obyło się także bez popisów solowych. Oklaskom i brawom nie było końca, podobnie jak radości rodziców z ich pociech i podziękowaniam pod adresem presempatycznego „Śląska”.

## »Sto lat« śpiewała na weselu pannie młodej jej... prawnuczka

MIESZKANCY podolskiego Sulejówka przeżyli nie lada sensację. Z ust do ust podawano sobie niezwykłą wiadomość, że na uroczystości weselnej Zuzanny Plekarskiej — Kwabisorskiej z Józefem Kwabisorskim serdeczna „Sto lat” da panny młodej odśpiewała... jej rodzona prawnuczka 3-letnia Ilonka Kuźniarska. Przebaka — panna młoda nie ukończyła jeszcze sześćdziesięciu lat życia.

Córka Zuzanny Kwabisorskiej z pierwszego małżeństwa, również z imieniem Zuzanna a nazwisko Kamińska liczy lat 39 i dochowała się już 22-letniej córki Danuty. Danuta Kamińska-Kuźniarska jest natomiast już od czterech lat mężatką i szczęśliwą mamą 3-letniej Ilonki.

## Po raz 70 na ślubnym kobietcu

JAK donoszą z Singapuru, 63-letni młodszy arystokrata i businessman Tunku Mohammed Ariffin Ahmad zamierza po raz 70 w życiu wstąpić w związki małżeńskie. Tunku — jak nazywają go przyjaciele — jest wyznawcą islamu i może posiadać 4 tony jednocześnie. Woino mu również rozwinęło się dowolna ilość rąk. Obecnie jest on żonaty tylko z jedną kobietą.

## Chaczaturian na występach w Południowej Ameryce

JAK donoszą z Buenos Aires, przybył tam na występy polskie światowej sławy kompozytor radziecki Aram Chaczaturian, sławny artysta w czasie swego pobytu w stolicy Argentyny będzie dyrygował dwoma największymi orkiestrami argentyńskimi oraz wystąpi z szeregiem koncertów. Chaczaturian odwiedził również Urugwał, Chile i Brazylię.



WYNIKI POLAKÓW  
W TRZECIM DNIU MISM  
W MOSKWIE

PIERWSZY złoty medal dla barw Polski zdobył na III MISM nasz utalentowany spinter Folk zwyciężając w finale w biegu na 100 m w czasie 10,8. Drugie miejsce zajął Bartniewski (ZRRR) — 10,8 sek. Jarzembowski zajął 3. miejsce z czasem 10,9 sek.

WSPANIALE spisał się nasz reprezentant w turnieju bokserkim III MISM Rozpierski (waga półciężka) zwyciężając po emocjonującej walce na punkty mistrza olimpijskiego z Melbourne, radzieckiego pięciaczeka Safronowa. W wadze lekkośredniej Szymoniak odniósł już drugie zwycięstwo. Tym razem pokonał on niebezpiecznego Bułgara Mitczewa.

SIATKARKI polskie rozgromiły Austrię 3:0 (15:1, 15:1, 15:1), a siatkarkę pokonał łatwo Japonię 3:0 (15:3, 15:4, 15:11).

PEŁNOCY polscy Mroczkowski i Salomon zakwalifikowali się do finału biegu 100 m st. dow. uzyskując w przedbiegach czasy: 59,2 sek. i 1.00,0 min.

W HOKIEJU na trawie Polska pokonała silny zespół Egiptu 1:0 (0:0).

## Barbarzyńskie naloty Brytyjczyków na Oman Miasto Birkat orzesta'o istnieć

JAK wynika z wiadomości napływających z Omanu, przez całą ubiegłą dobę lotnicze siły brytyjskie kontynuowały akcje przeciwko powstańcom. Jak oświadczył przedstawiciel Imama Omatu, w Kairze miasto Birkat uległo całkowitemu zniszczeniu w wyniku barbarzyńskich nalołów samolotów brytyjskich, a wśród ludności cywilnej jest wiele rannych i zabitych.

w zamierza wprowadzić do akcji wojska lądowe i przy ich pomocy zdławić powstanie. Egipski dziennik „As-Saaba” pisze w związku z wydarzeniami w Omanie, że Stany Zjednoczone ustrój wykorzystają ruch narodowy-wyzwoleńczy w tym kraju dla zrealizowania swych imperialistycznych planów. Stany Zjednoczone — pisze dziennik — zniechęcają podporządkować sobie protektoraty leżące nad Zatoką Perską i narzucać temu reżimowi „doktrynę Eisenhowera”. Działania te dodaje następnie, że walka narodu Omanu przeciwko imperializmowi brytyjskiemu cieszy się poparciem wśród krajów Afryki i Azji.

# W zespole PGR Mielno



Dwie skopane łąki krótko już na polach gospodarstwa Mielno około 50 ha żyta, Poca idzie ciężko. Słonia jest wilgotna od pomyśnego co chwila deszczu.



Robotnicy spieszą z ustawianiem wilgotnych snopów w kopy, aby szybciej wyschnęły. Zmiany zapowiadają się dobrze. Przeciwnie o 10-20 proc. większe niż w ubiegłym roku.

## Udział TPP-R w obchodach 40 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej opracowało za mowy plan swego udziału w obchodach 40 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Został on przedyskutowany przez różne organizacje społeczne oraz instytucje, które włączyły się do uczczenia tej rocznicy. Plan przewiduje zorganizowanie przez Instytut Polsko-Radziecki w Warszawie, Krakowie, Łodzi i Poznaniu „Studium wiedzy o ZSRR”. Studium to trwać będzie rok i obejmie problematykę związaną z historią, polityką, ekonomią i kulturą ZSRR. Wykłady będą miały charakter publiczny; obok polskich uczonych wezmą również udział w studium uczeni radzieccy. W lutym 1958 roku Instytut zorganizuje sesję popularno-naukową, poświęconą tradycjom przyjaźni i wspólnych walk narodu polskiego i narodów ZSRR.

W dziedzinie popularyzacji literatury i filmu radzieckiego TPP-R zamierza m. in. zorganizować kilka spotkań dyskusyjnych nad literaturą radziecką z okresu rewolucji z udziałem takich pisarzy, jak Szolch, Gładkow, Leonow. Odbędą się też spotkania z tymi pisarzami i poetami polskimi, którzy w różnych okresach współpracowali z pisarzami radzieckimi. Nastąpi też otwarcie wystawy „Plakat radziecki z okresu rewolucji” oraz wystawy filmowej pt. „40 lat kinematografii radzieckiej”. W klubach TPP-R odbędą się przeglądy radzieckich filmów dokumentalnych związanych z okresem rewolucji i 40-lecia istnienia władzy radzieckiej. TPP-R wspólnie z „Filmowymi klubami dyskusyjnymi” zorganizuje przegląd radzieckiej klasyki filmowej, na który przyjadą wybitni filmowcy z ZSRR.

Przewiduje się przyjazd do Polski uczestników rewolucji, związanych z walką naszego narodu, jak np. Maksym Tank, Browka, Paustowski.

Zaplanowano także wiele różnych konkursów. M. in. konkurs na wspomnienia Polaków — uczestników rewolucji oraz wspomnienia ludzi radzieckich współdziałających z Polakami w tym okresie.

Obchody w Polsce ku czci 40 rocznicy rewolucji, TPP-R

uważa za punkt wyjścia do systematycznej, długofalowej pracy na rzecz krzewienia obiektywnej wiedzy o ZSRR i stosunkach polsko-radzieckich.

- 3 466 TON WIĘCEJ NIŻ W UB. ROKU
- WIĘCEJ UWAGI DOSTAWOM OBOWIĄZKOWYM
- CZAS POMYSLEĆ O PRZETWÓRSTWIE

## Wzrasta hodowla i dostawy żywcia

W wyniku ożywienia rolnictwa po VIII Plenum, jak również znaczącym zasobem paszy (niezłe urodzaje ziemniaków w ub. roku) natujemy w I połowie bieżącego roku wydatny wzrost dostaw zwierząt rzeźnych z koszańskiej wsi.

I tak, jeśli do 15 lipca 1956 roku skupiono w województwie „gólem 9 tys. ton żywcia, to w analogicznym okresie br. dostawy wzrosły do 11 466 ton. Najwydatniej wzrosły dostawy świń. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, skupiliśmy ich do 15 lipca br. o około 16 tys. sztuk więcej. Wzrosła również waga dostarczanych świń. W ub. roku wynosiła ona średnio 119,6 kg, w tym zaś — 132,6 kg. Dane przeprowadzonego ostatnio spisu rolnego wskazują na to, że w porównaniu z rokiem ubiegłym skupimy do końca ubiegłego roku 8—10 tys. sztuk świń więcej.

Mniej niż w ub. roku skupio no dotychczas bydła rzeźnego. Jest to zjawisko pozytywne. Świadczy ono, że koszańscy chłopcy nastawiają się raczej na hodowlę bydła mlecznego, która w naszych warunkach ma pełne możliwości rozwoju.

W tej niewątpliwie bardzo korzystnej sytuacji hodowlanej na wsi niezadowolający przebieg realizacja obowiązkowych dostaw żywcia. W porównaniu z rokiem ubiegłym kupiliśmy do tej pory w ramach dostaw obowiązkowych o 504 tony żywcia mniej, wskutek czego skarb państwa poniósł dodatkowy, nieprzewidziany wydatek w sumie 4,5 mln złotych.

Spada dyscyplina obowiązkowych dostaw. Rady narodo

# Nie ma recepty

Zgodzić się trzeba z dość powszechnie panującą opinią, jakoby nasza partyjna propaganda znalazła się po październikowych wydarzeniach 1956 r. w naprawdę skomplikowanej sytuacji. Potwierdzają to zresztą dziesiątki faktów, świadczących w swej ogromnej masie o poważnym osłabieniu działalności wle. In podstawowych organizacji partyjnych, słabosć ta nie pomija również samych instancji.

**I** TAM istnieje jeszcze nadal nieporadność, jeszcze nadal pokutuje bezwład, nadal, brak właściwego rozeznania w terenie, dostatecznego zrozumienia podstawowych zasad polityki kierownictwa naszej partii. Stan taki można częściowo tłumaczyć zgoła odmiennym charakterem pracy, nowymi trudnymi i zadaniami postawionymi przed instancjami i organizacjami. Niemniej tego rodzaju tłumaczenie może być aktualne tylko na bardzo krótką metę. Trzeba natomiast — i to moim zdaniem jest podstawowe zadanie — zrezygnować z czekania na instrukcje KC lub KW. Trzeba samemu zabrać się do poszukiwania właśnie tych nowych, jeszcze niepopularnych, a więc nietatwych form i środków propagandy partyjnej. Nie widzę innych rozwiązań.

Szukanie nowych form działalności propagandowej jest w zasadzie bardzo często uzależnione od specyfiki terenu, jego atmosfery politycznej, dojrzałości politycznej aktywów i pozostałych członków partii, a także od inicjatywy i działalności tegoż własnie aktywów. Warto dlatego zamysłować się z problemami, które pojawiły i w ogóle funkcjonowaniem partyjnej propagandy, jaką stara się prowadzić i skutecznie stosować na swoim terenie KP w Miastku.

## Szukanie nowych dróg

Będąc w KP w Miastku starałem się dociec czy interesująca mnie problematyka tkwi w centrum najważniejszych zagadnień nurtujących na codzień tamtejszą instancję. Byłbym w nieogodzie z rzeczywistością stwierdzając np., że nie można nieprzejrzeć do tańszej egzekutywy, iż nie zajęła się ona jakiegokolwiek oceną partyjnej pro-

pagandy i związanych z nią spraw na którymś z posiedzeń i że dokonanie takiej oceny przewidziane zostało dopiero na przyszły miesiąc. Można równo częściennie przyjąć za wystarczające tłumaczenie tego innymi aktualnymi problemami, które z propagandą, z bieżącą działalnością miasteczkowego KP i tamtejszych POP były i są dalej mikrolokalnie związane. Oczywiście

## Z życia partii

cie problematyka październikowa, realizacja uchwał VIII i IX Plenum, to były i są sprawy pierwszej wagi. Nie można jednak w tym miejscu zapominać (a to także dotyczy innych KP), że realizacja bieżącej polityki partii a więc IX Plenum, nie może się odbywać „na gorąco” i równocześnie przy złowianiu starych zużytych form przy użyciu wyrzuconych do lamusa środków. Potrzebne są więc bezwzględnie nowe środki, skuteczne, przyjmowane z aprobatą — a tych jeszcze niestety towarzysze z KP w Miastku nie znają.

Jest to więc okres „zabkowania”, okres decydujący o przyszłości nowej partyjnej propagandy.

Będę także w zgodzie z faktami, jeżeli wysuwając powyższe obawy, przyznam równocześnie słusność inicjatyw towarzyszy z KP w Miastku, którzy usiłują znaleźć jakieś nowe formy pracy propagandowej. Formy przepojone nową, aktualną, interesującą ogół treścią. Czy rozwiązanie organizacyjne tej nowej działalności propagandowej zostało w miasteczkim KP najtrafniej ujęte, to kwestia dyskusji i na pewno towarzysze wypowiedzą w przy-

szłości o tym swoje zdanie. To jest jednak zagadnienie drugoplanowe.

## Taki jest start

Od kierownika Powiatowego Ośrodka Propagandy w Miastku tow. Pełczara (nb. byłego nauczyciela i aktywisty swojej POP, a więc człowieka może bardziej niż kto inny predystynowanego do pełnienia tej funkcji) uzyskałem szereg ciekawych informacji. Ołów co postanowiono uczynić i co do tej pory zrobiono:

Powołano do życia 12-osobowy zespół lektorski. Są w nim nauczyciele, prawnicy, lekarze, technicy itp. Zespół lektorski postanowił objąć swoją działalnością trzy podstawowe dziedziny: zadania bieżącej polityki partii, zagadnienia teoretyczno-ideologiczne i problematykę ekonomiczną. Odczyty lektorskie wygłaszane będą w większych organizacjach partyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych. Na początek zaplanowano jak najbardziej aktualna dziś tematykę uchwał IX Plenum, a więc: internacjonalizm, a jednose obywateli socjalistycznego; rola samorządu chłopskiego; zadania rad robotniczych itp. Inicjatywa pozytywna i aby tylko w praktyce zdała egzamin...

Orodek propagandy w Miastku, spełniający zarazem funkcje dawnego, a dziś nie istniejącego wydziału propagandy, nakreślił przed sobą dość wszechstronny program. Zapoznałem się z planami na okres najbliższych trzech miesięcy. W odbitym na matrycy planie możemy znaleźć takie pozycje:

25 lipca 1957 r. — narada szkolna. Biura udział sekretarzy wszystkich podst. org. part. Temat: bieżąca polityka partii na wsi.

30 lipca 1957 r. — szkolenie aktywów powiatowego. Temat: rewizjonizm i dogmatyzm i ich szkodliwość dla działalności partii. Ponadto: przydzielenie poszczególnych aktywów do słabszych organizacji. Zadanie: opieka, rada, pomoc.

Jeszcze, żeby nie pominąć 25 lipca 1957 r. — seminarium (kolejne) z lektorami — z udziałem lektora KW.

Tyle w lipcu. Biorąc pod uwagę porę roku, urlopy, nieobecność z powodu wakacji, zaobserbowanie pracami w polu — to i tak program można by rzec — rzeczwiście „na wyrost”. Nie znaczy to rzecz jasna, że nie należało programu takiego opracowywać. Eksperymentowanie w początkowym stadium pracy propagandowej jest tutaj nieodzowne. Te bowiem formy pracy, które dziś zdadzą egzamin będą pomocne zawsze i dla tego nawet niepowodzeniami nie wolno się w tym wypadku zrażać.

W sierpniu przewidziano plenum KP, na którym dokonana będzie ocena sytuacji w organizacjach młodzieżowych (ZMS i ZMW) i w harcerstwie. Bardzo dobrze, że nie pominięto problematyki młodzieżowej. Bardzo dobrze, bowiem jak dotąd Instancja miasteczka w praktyce minimalnie na nią oddziałuje, niki jest wpływ instancji na pracę zarówno ZMS jak i ZMW, jak i tamtejszy hufiec ZHP. Szczególnie w harcerstwie miasteczkim dają się odczuć skutki braku tej opieki. Można więc pokładać pewne nadzieje w czelosiowym chociaż rozwiązaniu tych kłopotów przez sierpniowe plenum KP.

We wrześniu natomiast nie zapomniano o... nowym roku szkolnym. W tym to miesiącu

towarzysze z kierownictwa KP postanowili spotkać się z miejscowymi nauczycielami — członkami partii. Ustalono, że tematem spotkania będzie sprawa politycznego i ideologicznego oddziaływania na proces nauczania i kształtowania światopoglądu materialistycznego nauczycielstwa. Nie zapomniano o 50-letniej młodzieży — o roli członków partii działających w organizacjach młodzieżowych.

## Czy taka powinna być propaganda?

Uważam, że poszukiwanie jakiejś jednolitej dla wszystkich instancji recepty, dającej odpowiedź na pytanie „jak” zakończyłoby się jedynie fiaskiem. Nowe formy przepojone nową istniejącą już treścią powinny być wielorakie i absolutnie nieschematyczne. To, co bowiem zdaje egzamin w działalności propagandowej na terenie np. pow. kołobrzeskiego, niekoniecznie musi być przydatne i korzystne w działalności aktywów miasteczkowych. I dlatego eksperymentowaniu towarzysze z KP w Miastku można jedynie przyklasnąć.

Z drugiej strony trzeba na każdym kroku pamiętać, aby każde słowo docierające do członka partii i bezpartyjnego miało konkretne pokrycie w czynności, wglądnie w fakty. Wszelka cytalogia, frazeologia, wszelkie obiecańki, tasiecowe strugi cyfr stają się w obecnych warunkach zawyżają się przed przeszkołą. Starajmy się więc w miarę możliwości ich unikać. Tylko tą drogą zdobędziemy sobie zaufanie, odrobimy niedobory jakie powstały.

J. GIERCZYŃSKI

## Dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego w najbliższym 10-leciu wzrośnie produkcja materiałów budowlanych

RADA Ministrów podjęła ostatnio uchwałę dotyczącą wzrostu produkcji materiałów budowlanych w najbliższym dziesięcioleciu. Sprawa ta stanowi, jak wiadomo, jeden z najistotniejszych i zarazem najbardziej palących problemów naszej gospodarki.

TRUDNA sytuacja mieszkaniowa ludności stwarza konieczność poważnego zwiększenia planu. Założenia na przyszłość planu przewidują np. wykonanie 2 300 tys. izb, znaczny wzrost potrzeb remontowych m. in. budynków mieszkalnych oraz szereg inwestycji w budownictwie komunikacyjnym, zwiększenie budowy urządzeń społecznych i kulturalnych. Wykonanie tego poważnego zadania jest oczywiście możliwe do osiągnięcia jedynie przy generalnym zwiększeniu produkcji materiałów budowlanych.

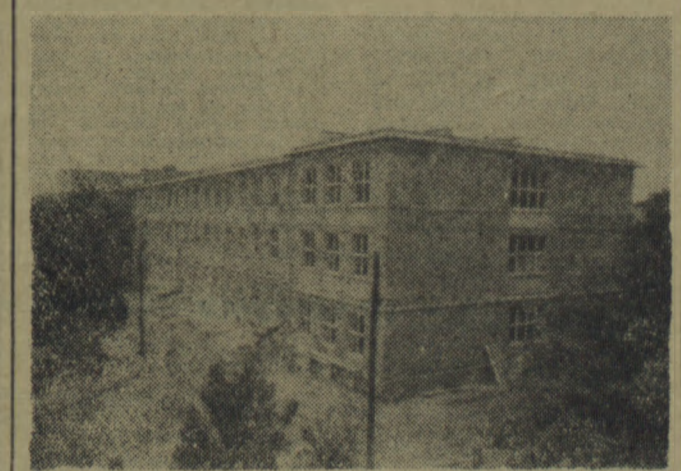
Uchwała Rady Ministrów w sprawie rozwoju produkcji materiałów budowlanych zobowiązuje szereg resortów i instytucji oraz przewodniczących rad narodowych do zrealizowania na kreślonych w niej zamierzeń. Chodzi konkretnie o zwiększenie produkcji takich podstawowych materiałów budowlanych jak cement, wapno, szkło, cegła, papa, dachówka i szereg innych.

Uchwała Rady Ministrów porusza także zagadnienia związane z opracowaniem ogólnopolskich standardów w zakresie konstrukcji i wyposażenia obiektów budowlanych. Chodzi tu przede wszystkim o takie rozwiązania konstrukcyjne, która zapewnią w realizacji znaczne zmniejszenie zużycia materiałów deficytowych, m. in. poszukiwanego na rynku drewna.

## 70 zabitych 700 rannych

NADAL napływają wiadomości o stratach, jakie spowodowało trzęsienie ziemi, które nawiedziło Meksyk w ubiegłą niedzielę. Dokładne obliczenia strat dotychczas widać jeszcze niemożliwe, ponieważ władze z terenów dotkniętych trzęsieniem ziemi docierają do stolicy tylko sporadycznie. Według oficjalnych danych obliczeń strat zmarło 70 osób z tego 45 w Meksyku. Ogólna liczba ranonych sięga 700 osób.

## Przed nowym rokiem szkolnym



Do 15 sierpnia br. zalóg budowlane mają przekazać władzom osiatałowym 24 nowe budynki szkolne w różnych miastach Polski. W nowych szkołach zostanie oddane do użytku 350 izb lekcyjnych.

Na zdjęciu: jedna z 6 nowych szkół budowanych w Warszawie. Począwszy od nowego roku szkolnego w budynku przy ul. Weterynaryjnej będzie zdobywać wiedzę około 350 uczniów. (CAF — fot. Dabrowiecki)

# Śląski wylom w wydawniczym murze

Od czasu, kiedy przed dwoma laty powstał „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, znacznie wzrosła na Śląsku liczba wydawnictw lokalnych. Niedawno, jako to z kolei tygodnik terenowy, powstał „Gwarek Tarnogórski”. Jednorazowy nakład tych pism wynosi ponad 200 tys. egzemplarzy, a niekiedy, jak np. „Wiadomości Sosnowieckie”, „Nowiny Gliwickie” czy „Życie Chorzowa” osiąga ponad 30 tys. nakładu. „Wiadomości Sosnowieckie” mają aż 7 mutacji, przeznaczonych dla największych miast Zagłębia.

Pracą tych tygodników terenowych kierują kolegia, w których skład, oprócz dziennikarzy zawodowych — wchodzi przed stawicielek komitetów partyjnych rad narodowych. Frontu Jedności Narodu i stronnictw politycznych. Lokalne pisma tygodniowe stały się wśród mieszkańców miast śląskich bardzo popularne dzięki sfinalifemu podejmowaniu tematyki terenowej i poświęcaniu wiele miejsca codziennym bolączkom społeczeństwa. Świadczą o tym choćby minimalne zwroty kolportażu. Warto dodać, że śląskie tygodniki regionalne nie otrzymują żadnych dotacji, a utrzymują się z dochodów, jakie przynosi kolportaż i ogłoszenia.

Ponieważ jedyną trudnością w rozwoju tych wydawnictw jest brak papieru i osobowości prawnej, wkrótce powstanie w Katowicach Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wydawnicze, które spełniać będzie w tej dziedzinie rolę koordynatora. Przewiduje się, że największe spośród tygodników terenowych przekształcone zostaną w dzienniki. Z dniem 1 września br. ukazywać się zacznie w Katowicach dwutygodnik o zasięgu ogólnopolskim, pod nazwą „Rada Robotnicza”.



W WARSZAWSKIM ZOO.

## Nasz felieton Po linii rad

Twarz sekretarza KP w Śląskich Dolnych wyrażała pełną aprobację. — Powładacie, towarzyszu, że interesują was rady robotnicze — mówił. — Słusznie, bardzo słusznie. Rady robotnicze ważna sprawa, pierwszoplanowa, można powiedzieć. Mamy w powiecie rady, naturalnie że mamy. Działają, współgospodarzą i w ogóle. A tych... no... tych tam szczegółów dowiedzieć się najlepiej u sekretarza propagandy. To jego resort. Tutajcie śmiało i pytajcie. Wszystko wam powiem...

Sekretarz propagandy nie wyrażał zbytniego entuzjazmu. — Co słychać z radami robotniczymi? — powtórzył pytanie. — Dzielę, wszystko w porządku. Są, rady, a jakie i tu i tam. Wiedziałeśmy mamy rady. Realizujemy. A najlepiej orientuje was w tych sprawach instruktor. Rady ma w małym palcu. Wszystkiego wam wyjaśni, co i jak... Instruktor podrapał się w głowę. — Rady robotnicze? Sa, naturalnie że są. Jakżeby tak bez rad? W ogóle nie do pomyslenia. Wyłajcie nożek. — A gdzie są najlepsze rady? — zapytał. — I najlepsze mamy też. Tylko że to nie u nas dział. My tu tylko propagujemy. Idźcie do instruktora ekonomicznego. Wszystkiego się dowiedziecie... Instruktor ekonomiczny nie miał czasu. — Pogadajcie sobie w organizacjach. Oni tam wszystko szczegółowo wam opowiedzą... Organizacyjny wysłuchał i doradził życiowo: — Idźcie do pierwszego sekretarza. On was zorientuje... Wróćcie w powrotem, lecz drzwi gabinetu zastawia zamknięte. W kancelarii młoda panienka pracowniczo stukała na maszynie. — Nie ma już sekretarza? — zagadnął. — Wyszedł po linię IX Plenum. Towarzysz w jakiej sprawie? — W sprawie rad robotniczych... Panna wysoko uniosła brwi i przerwała pisanie. — A wy, towarzyszu, interesujecie się planowo. Nie wprowadzacie anarchii. Teraz jest u nas przeniesienie IX Plenum, a nie żadne rady robotnicze. Przyjdzie czas, to i za rady się weźmie. My, jeśli tylko znowu co nie wyśkoczy...

MARIUSZ KWIATKOWSKI

# Gdy produkcja przesłania sprawy ludzkie

Będą to wybrane fragmenty scenariusza filmowego. Ekspozycja: apodyktyczny sekret Stacji Selekcji Roślin pod Koszalinem kieruje gospodarstwem, nie licząc się ze zdaniem zalogi. Przeciwnicy różnych postulatów dyrektora są zwiniani z pracy w Strzeczynie bowiem nie wolno krytykować Henryka Szambowskiego, kierownika jednego z gospodarstw otrzymane niedawno pismo powiadające o natychmiastowym wypowiedzeniu pracy. Podobny los może tu spotkać każdego, kto pozwoli sobie na jakikolwiek krytykę w stosunku do szefa.

**D**O „GŁOSU” wpływają skargi. Redakcja wysyła na miejsce swego przedstawiciela, Reporter, że by mieć ułatwione zadanie, będzie jednocześnie operatorem. Gotowe. Wszyscy na plan.

## Rzeka oddzieli od zlej gospodarki

Zdjęcie dokumentalne gospodarstwa w Bardzlinie: obiekt operatora fotografuje jakieś budynki. Rozpięte nad dachami korony drzew. Z boku widać dojrzwające zboże koloru złota. Zbliżenie kalendara: spadająca kartka z datą 6 lipca 1957.

Na planie pojawia się mężczyzna. Wskazuje palcem na domy. Są brzydkie, odrapane. Widać duże szczeliny biegnące wzdłuż ścian. Popękany mur rysuje jakby olbrzymie pajaki. Pajaki grożą zawaleniem nieremontowanych od dawna domów. Mężczyzna na planie macha wzgardliwie ręką, wchodzi do jakiegoś budynku.

Wnętrze chałupy. Kamera przenika przez drzwi. Skupio na twarzy znajomego mężczyzny przy stole. Gospodarz na bija z uwagą cybuch. Kopeć wie się weżem w górę. Stary wstaje, przekręca gałkę odbiornika.

— Jak wam nie wstyd mieszkać w tym rumowisku. Dlaczego nie domagacie się remontu domostw. Wy, wzorowi gospodarze, Niemcy... — Uboślo starego. Rzucił się do mnie z krzykiem. Tłumaczy: — Niech diabli porwą. Odeszła chęć do pracy. Dyrekcja nie spiesz się z dawaniem pieniędzy na remonty... Znowu ten irytujący gest. Pogardliwy. — Mnie już wszystko jedno. Uciekam za Odrę. Rzeka oddzieli od zlej gospodarki... — A przecież jest uczciwy. Dodał: — Szkoda tych budynków. Na moje miejsce przyjdą inni. Co im dać? — Kamera fotografuje dziurę w suficie. Nadszły siany. Złutwiał podłogę. Powykręcane framugi, drzwi.

## Repatrianci

Obiekt operatora maca na wpył zwaloną chałupę. Murowana tabliczka z napisem: rok 1899. Ciekawe na ile też lat obliczali życie tego mrowanego budynku pierwszy gospodarze. Dużo więcej jak na sześćdziesiąt? Tu mieszkają repatrianci. Ko-

sprawy, a bank, który reprezentuje, potrącił pieniądze z dochodów zespołu.

— Kto na tym stracił? — Co do strat to uderzono po kleszeni robotników, utracając im premię. Do dam, że z rozpoczęciem nowych inwestycji na terenie zespołu należało w ogóle jakiś czas poczekać. Nie są naglące. Naglące są przed innymi sprawy remontów kapitalnych mieszkań robotników.

## Epizod: odchodzą ludzie

Z białego pałacu strzeczynieckiego wychodzą ludzie. Obiekt w mijają twarz, a dziennikarz notuje nazwiska: Tarnowski, Malikowski, Iwanicki, Bujko, Borzeszkowski, Łach, Szamborski, Pomianowska, Zakrzewska...

Tych ludzi pozbyto się z pracy ponieważ m. in. dopominali się remontu mieszkań robotników. Zapłacono już za to grubą monetą. Ostatecznie trzeba wiedzieć, co wprawdzie piszczy.

## Epizod: kacyk

Przed wielu miesiącami prasa przypomniała ludziom zartate znaczenia słowa — kacyka. Na łamach gazet rozgorzała walka przeciwko wszelkim przejawom tłumienia krytyki, rozprawiania się z ludźmi za pomocą odpowiedniego §2, ciążenia się tymi, co reprezentują ten sam pogląd jaki ma kacyk.

Dziś „Głos” znowu przypomni na swym czytelnikom o terminie „kacykstwo”. Kacyk to ten, który dławil krytykę, oczyszcza w siebie tak zwaną niebezpieczną atmosferę mogącą prowadzić do upadku władzy.

Kilka dni temu odbyło się w KP partii w Koszalinie krótkie spotkanie przedstawicieli wymienionej Instancji partyjnej z sekcją Stacji Selekcji Roślin w Strzeczynie. Nieważne w tej chwili wydają się wykrętne czasem tłumaczenia dyrektora, który znalazł za krytykę najlepszych fachowców. Daleko ważniejszym jest fakt, że Henryk Szambowski, jeden z tych zwolenników specjalistów, został poinformowany mylnie przez dyrektora o tym spotkaniu. Miało się ono rzekomo odbyć w późniejszych godzinach przedpołudniowych. Gdy Szambowski przybył na miejsce było już po wszystkim, a dyrektor odjechał. Takie metody odnoszą czasem dobry rezultat. Wytrącają argumenty z rąk ludzi, którzy nie mają ich przed kim wypowiadać.

ZBIGNIEW SZABRAŃSKI

## 1 800 000 radiodbiorników z Dzierżoniowa

(ZAP.) 1 milion 800 tysięcy radiodbiorników wyprodukowały zakłady urządzeń radiowych „Diora” w Dzierżoniowie w ciągu 10 lat swego istnienia. „Jubileuszowy” półrocznikowy radiodbiornik rzędi z taśm montażowej w październiku ub. roku.

W roku bieżącym „Diora” ma wyprodukować ok. 420 tysięcy radiodbiorników ulepszonego typu „Pioniera” i „Mazur”, noszących zresztą dwuznaczne nazwy „Sonatina”, „Nokturn”, „Preludium”, „Pommat”. Ponadto w tym roku rozpocznie się już seria produkcyjna zaplanowanych typów radiodbiorników marki „Śląsk” i „Podhalanie”.

Przy końcu planu 5-letniego zakłady „Diora” mają wyprodukować około 300 tysięcy radiodbiorników rocznie, a już w roku przyszłym przeszło pół miliona. Dzierżoniowski zakłady urządzeń radiowych „Diora” są największym tego typu zakładem w Polsce.

## Nowa fala „szabru” na Ziemiach Zachodnich

(ZAP.) Gdy w latach 1945-1948 szabrownicy grasowali na Ziemiach Zachodnich, nie interesowali się oni zupełnie dziełami niemieckich malarzy z tej prostej przyczyny. Iż na dzieła tego rodzaju nie było kupców w Polsce centralnej. Dzisiaj sytuacja uległa zmianie. Nie tylko, że Niemcy zachodnie nabywają i zabierają dzieła niemieckich artystów i dobrze za nie płać, ale — najwidoczniej — istnieje jakiś sposób, znany wtajemniczonym, wysyłania tych dzieł sztuki na Zachód.

Zaczęło się od „drobnych” ogłoszeń w miejscowej prasie, iż poszukuje się obrazów znanych, dawnych i współczesnych malarzy niemieckich.

Równocześnie zaczęły krążyć spisy nazwisk malarzy niemieckich, których obrazy są poszukiwane. Poza obrazami malarzy niemieckich poszukuje się na Ziemiach Zachodnich starej porcelany i starych kryształów i nawet niemieckiej grafiki z końca XIX i XX wieku.

Nie orientujący się i potrzebujący pieniędzy ludzie, posiadający te obrazy, chętnie sprzedają je agentom. Od dawna nawołuje się w prasie do konserwacji zabytków na Ziemiach Zachodnich. Do głosu tego należy obecnie dołączyć wezwanie, by nie ogrybano obecnie Ziemi Zachodnich z resztek pozostałych tutaj dzieł sztuki.



## Nowe przedsiębiorstwo połowowe

Dla uzyskania konsekwentnego profilu przedsiębiorstwa rybackich powołano zostało decyzją Ministerstwa Żeglugi Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich w Szczecinie, opierające swą eksploatację na lugro-trawlerach, lugrach i statkach-bazach. Powołując to przedsiębiorstwo, kierownictwo Ministerstwa Żeglugi zanalizowało szczegółowo wpływ tej decyzji na tempo usuwania błędów i dysproporcji, do jakich doprowadziło w ubiegłych latach w Świnoujściu. Resort doszedł do wniosku, że nie ma zasadniczych sprzeczności między decyzją powołania nowego przedsiębior-

stwa w Szczecinie, a tempem uzdrawiania sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa „Odra” w Świnoujściu. Ponadto resort uważa, że decyzja powołująca w Szczecinie przedsiębiorstwo „Gryf” sprzyjać będzie aktywizacji Ziemi Zachodnich.

## Inwestycje w przemyśle rybnym

Przemysł rybny ma w najbliższych latach pokonać wiele trudności, które występują w zakresie jakości produkcji i dystrybucji ryb. Na potrzeby likwidacji dysproporcji między wzrostem połowów a rozbudową zaplecza lądowego przeznacza się w planie pięcioletnim kwotę 540 mln zł (inwestycje lądowe w portach 225 mln zł, inwestycje lądowe w przemyśle rybnym 60 mln zł, inwestycje lądowe w obrocie rybnym i transporcie ponad 30 mln zł). Rozszerzenie zaplecza rybołówstwa może mieć miejsce wówczas, gdy zostanie zakończona analiza ekonomiczna linii granicznej między portem handlowym a rybackim w Gdyni (Nabrzeże Śląsk).

## Sejmik morski nadal trwa

W dniu 25, 26 i 27 lipca obradował w Gdanku Sejmik Morski z udziałem Sejmowej Komisji Ziemi Zachodnich i Komisji Morskiej. Podobnie jak w Szczecinie i Koszalinie również w Gdanku posłowie zapoznali się z faktycznym stanem gospodarki województwa gdzińskiego.

W dniu 27 bm. wspólne posiedzenie posłów, rzeczoznawców i przedstawicieli władz terenowych poświęcone było sprawom rybołówstwa. Posłowie wysłuchali w tym względzie referatu przygotowanego przez resort żeglugi. W podsumowaniu jednak zarówno poseł Bensus, Brachlik, Jędra, jak i inni nie przyjęli referatu resortu żeglugi uważając, że nie jest on dostatecznie przygotowany i nie stanowi podstawy do podejmowania sejmowych decyzji. Stąd postanowiono, że w pierwszej połowie września raz jeszcze odbędzie

się narada powołana sprawom rybołówstwa, na której posłowie otrzymają odpowiednie materiały mające charakter dokumentu. Wynika więc stąd, że Sejmik Morski nie został jeszcze zakończony i obecnie trwają prace nad przygotowaniem merytorycznych wniosków, które stanowią podstawę do podjęcia sejmowych uchwał i decyzji. Decyzje te będą integralną częścią projektu planu zagospodarowania Ziemi Zachodnich.



Miasto Pirna w Saksonii (NRD) nawiedziła ostatnio powódź. Na zdjęciu: uszkodzenie mostu kolejowego w Pirnie spowodowało przetrwanie ważnego połączenia komunikacyjnego z Czechosłowacją.

### Dla uczczenia rocznicy śmierci poety kaszubskiego Hieronima Derdowskiego

W przeddzień 55-rocznicy śmierci poety kaszubskiego Hieronima Derdowskiego, tj. w niedzielę 18 sierpnia 1957 roku zostanie odsłonięty pomnik ku czci tego poety w jego wiosce rodzinnej w Wierzbku, pow. Chojnice.

### UWAGA miłośnicy filmu!

Dyskusyjny Klub Filmowy w Koszalinie przyjmuje zapłaty nowych członków (w hm. zostanie wyświetlony cykl filmów Rene Claira i Charlie Chaplina).

# Czy kina muszą być deficytowe?

NIE jest tajemnicą, że kina wiejskie oraz kina kategorii niższej są deficytowe i z gruntu nierentowne. Zachodzi więc potrzeba niezwłocznego wprowadzenia w życie nowego systemu administrowania, polegającego na podporządkowaniu ich terenowym radom narodowym.

Od szeregu miesięcy istnieje w Śleciu, (pow. Słupsk), stałe kino młodzieżowe, które nie podporządkowane OZK. Jest to pierwsze kino w naszym województwie i prawdopodobnie w kraju administrowane przez terenową radę narodową.

skutkowało na temat urentownienia kin. Zachodzi w tej chwili konieczność, byśmy podjęli niedokończoną dyskusję i słusznym wnioskiem wybrnęli z impasu.

Na początek przytoczę kilka uwag: W końcu ub. roku Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie dalszego rozszerzenia uprawnień rad narodowych, m. in. przez decentralizację kin. Uchwała powyższa do chwili obecnej nie została w całości zrealizowana.

Obecnie wszystkie kina w każdym województwie podlegają OZK, który z kolei podlega CZK, ten Urzędowi Kineematografii i wreszcie Ministerstwu Kultury.

Częściowa reorganizacja dotychczasowego, wadliwego sposobu zarządzania kinami nie przewidywała zmiany administrowania w zasadniczych elementach, jak np. prowizyjnym systemie wynagrodzenia obsługi kina, planowaniu usług, handlowym systemie wynajmu filmów itp.

Wszystkie dotychczas powstałe projekty utworzenia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Kin, zrzeszenia kin lub kombinatu, skupiającego poza kinami państwowymi, kina podległe na szczeblu województwa Prez. WRN, są zaprzeczeniem zasady decentralizacji i próbą wypaczenia intencji uchwały Rady Ministrów. Projekty te bowiem wykluczają możliwość pełnego usamodzielnienia kin pod względem gospodarczym, jak również pozbawiają możliwość wprowadzenia handlowego systemu wynajmu filmów.

Drugim z kolei absurdem jest odgórny podział prowizji stosowany przez CZK i OZK. Ten bowiem prowizyjny system wynagrodzenia nie wzbudza zainteresowania obsługi kina wynikami ich pracy, ponieważ przy ustanawianiu wysokości prowizji nigdy nie brało się pod uwagę gospodarczych możliwości kina.

Za ciekawy przykład możemy wziąć dwa kina w War-

szawie „Moskwa” i „Tęcza”. W pierwszym kwartale br. w kinie „Moskwa” z wpływów ponadplanowych na jednego pracownika przypadało zaledwie 63 zł, tymczasem na jednego pracownika z kina „Tęcza” przeciętnie 1000 złotych.

Rezultat — pracownicy obu kin otrzymali jednakową prowizję.

Pełne usamodzielnienie kin i przekazanie ich radom narodowym zlikwiduje dotychczasowy biurokratyzowany sposób administrowania, co w skali krajowej dałoby kilkudziesięciomilionowe oszczędności. Konsekwencją tego byłoby również prowadzenie handlowego systemu wynajmu filmów, co pozwoli na lepsze wykorzystanie filmów i lepszą eksploatację kina, a więc zlikwidowanie deficytu i na tym odcinku.

(Chen)

## Dlaczego półki sklepu „FOTO-OPTYKA” świecą pustkami?

- Czy jest papier fotograficzny?
- Nie ma.
- A kiedy będzie?
- Po pierwszym.
- Czy już otrzymaliście papier fotograficzny?
- Ryl, ale nie ma.
- To kiedy wreszcie będzie?

Bezradne rozłożenie rąk ekspedientki sklepu „Foto-Optyka” przy ul. Zwycięstwa jest aż nadto wymowne.

Zaopatrzenie tego sklepu jest pod „zdechłym Azorkiem”. Świadczy o tym nie tylko licznik fotoamatorzy, ale również i kierownik tej placówki, Franciszek Kawalerski.

Trwają dyskusje, narady, na których dużo mówi się o poprawie w zaopatrzeniu, a poprawy tej jakoś nie widać.

Sklep w Koszalinie jest zaopatrywany wg rozdzielnika Przedsiębiorstwa Handlu Detalicznego „Foto-Optyka” w Gdyni przez hurtownię w Bydgoszczy.

Niestety, rozdzielniki nie wymieniają pozycji „papier fotograficzny”. A o ile uważnie czytajac natrafi się na wspomnianą rubrykę, to ilość jaką otrzymuje Koszalin wystarcza na sprzedaż w ciągu jednej godziny i to sprzedaż z ograniczonymi kosztami zawiera za to nióstwo pozytywów wymieniających artykuły, na które w ogóle nie ma poppy. Np. aparaty fotograficzne w ich cenie? W granicach 10 tysięcy złotych i więcej. Innych aparatów np. w cenie do 1 tys. złotych (poza wątpliwą jakośći „Starami”) nie ma w ogóle.

W Bydgoszczy są również Zakłady Fotochemiczne. Dziwnie się jednak składa, że w czasie największego zapotrzebowania na artykuły fotograficzne (okres letni) „nawala” w tym zakładach produkcja. Dyrekcja zakładów nie potrafi zabezpieczyć się na okres letni przez stworzenie jakiegokolwiek zapasu w okresie zimowym. Skutek?

Nagminny brak w sprzedaży podstawowych artykułów z dziedziny foto-chemii.

Ciekawym zjawiskiem jest to, że w sklepach „Foto-Optyka” w różnym stopniu można nabyć wszystko.

Wiadomo, że najpierw się dba o podwórkę własną, a później zagląda się do sąsiada. Uważamy jednak, że z taką metodą w handlu uspołecznionym należy skończyć. Koszalin nie zgadza się na macosz traktowanie. Nie chcemy, by półki naszego sklepu „Foto-Optyka” świeciły pustkami.

Ż. Z.

### »Słodki kramik«

W dniu wczorajszym został otwarty przy ul. Zwycięstwa sklep z wyrobami fabryki „22 Lipca” (dawny Wedel). Sklep, chociaż mały, jest naprawdę miły i estetycznie urządzonej. Asortyment towarów bogaty, a co najważniejsze, kierownictwo fabryki 22 Lipca zapewniało systematyczne dostawy słodczy.

Już w kilka minut po otwarciu, sklep zapelniał się kupującymi. „Plasto mleczko”, boki amatorskie, kakao i inne smakołyki — były dostawne rozchwytywane.

Nowootwartej placówce życzymy wysokich obrotów i, jak najmniej reklamacji.



Park Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie, Fot. Orłowski



ADRIA — Dzielwyzna i fab. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21. WDK — Młode talenty. Seans o godz. 17. MUZA — Skandenberg. Seanse o godz. 18 i 20.

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nac. red.), Marian Rebecka (sekr. red.), Jerzy Kiss Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak. Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 433. Redaktor naczelny — 714. Oddział w Słupsku, ul. Niezłomnego 1, tel. 51 85. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 601. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 28 58, 22 91. Oświadczenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22 91. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Pap. gazet. 50 g. VII kl. C-10 nr zam. 182

ZACISZE — Taksówka nr 3886. Seanse o godz. 18 i 20. MPRB — Decydujący moment. Seans o godz. 20.



PROGRAM II na fal 367 m na dzień 1 sierpnia (czwartek) Program dnia: 6.55, 13.03. Wiad.: 5.00, 8.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

5.10 Rozmait. poln. 5.30 Muzyka poranna. 5.30 Gimnastyka. 6.10 Muzyka 6.30 Wzrosty opor. 7.10 Wiad. z igrzysk sportowych w Moskwie. 7.15 Skrzynka poszukiwana rodzin PCK. 7.30 Muzyka. 8.05 Przegląd prasy i 15 Piosenki 10-tych narodów. 8.30 Orkiestra symfoniczna. 9.00 Dla dzieci — słuch. „Koronkowy koliber”. 9.21 Katedroskop muz. 10.00 Koncert symf. muzyki współczesnej. 11.00 Festiwalowa estrada muz. 11.30 Melodie rozr. 12.10 Felieton na tematy międzynarod. 12.30 Figury. 15.10 Szwedzka muzyka lud. 15.30 Dla dzieci — „Latorośle”. 16.05 Koncert chóru i ork. rozpr. wrocławskiej PR. 16.50 „O chorobie Heine-Medina” — pod. 17.00 Józef Haydn: Symfonia c-dur. 17.25 „Płomi i tańce naszego zemi”. 17.40 Na warszaw. skąd fall. 18.00 Muzyka rozr. 18.35 Muzyka i aktualn. 19.00 „To samo, a jednak co innego”. 19.30 Młody Festiwal. 20.10 Kron. sport. 20.30 St. Moniuszko: „Straszny dwór” — opera w 4 aktach. 21.00 „Słodme niebo” — wiersze K. J. Gałczyńskiego. 22.10 C. d. opery. 23.35 Melodie na dobranoc.

## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zarząd Oświaty Rolniczej w Słupsku, ul. Szczecińska nr 82 zaangażuje z dniem 1 września br. DWIE NAUCZYCIELKI do organizującej się szkoły gospodarstwa wiejskiego w Człuchowie. Wymagane pełne kwalifikacje do prowadzenia zajęć w zakresie gospodarstwa domowego (wiejskiego) tj. gotowanie, szycie itp.

K-917-1

KIEROWNIKA KSIĘGOWOŚCI z uposażeniem brutto do 1600 zł oraz STARSZEGO KSIĘGOWEGO z dobrą znajomością ramowego planu kont do samodzielnej pracy przyjmie od zaraz PP „Dom Książki” w Koszalinie, ul. Grunwaldzka 1. Zgłaszać się osobiście z życiorysem i opinią z ostatniego miejsca pracy.

K-918-1

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Spożywcze w Słupsku przy ul. Bieruta nr 20 poszukuje 10 osób wykwalifikowanych do pracy w tym przedsiębiorstwie. W tym 4 KIEROWNIKÓW sklepów posiadających świadectwo dojrzałości i 5-letnią praktykę handlową oraz 6-ciu SPRZEDAWCÓW ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej i 3-letnią praktyką handlową. Wymienione osoby winny przedstawić opinię z poprzedniego miejsca pracy. Nie przyjmujemy osób, które były karane za nadużywanie w handlu. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w dyrekcji.

K-914-1

PIĘCIU BRUKARZY zatrudni od zaraz Refon Eksploatacji Dróg Publicznych w Słupsku, ul. Partyzantów nr 31. Zarobek miesięczny od 1500 — 1700 zł.

K-912-0

Starszych księgowych i głównych księgowych na stanowiska REWIDENTÓW poszukuje Wojewódzki Zarząd Młynów w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 125. Warunki płacy do omówienia na miejscu.

K-916-1

### ŚLUPSKIE FABRYKI MEBLI W ŚLUPSKU

Grotzgera 35

ogłaszają

### PRZETARG

na wymianę ściany sitowej przy dymnicy w kotłowni lokomobylowym Lanza z 91 płomieniówkami, o pow. ogrzew. 58 m<sup>2</sup>.

Materiał na ścianę dostarcza wykonawca. Informacji udziela główny mechanik. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert 14. VIII. 1957 roku o godz. 10-tej. Zastrzeżenie się dowolny wybór oferenta.

K-913-0

### KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA ROLNICTWA w Koszalinie

ogłasza

### PRZETARG

na wykonanie dołu gnilnego i sieci kanalizacyjnej Składowicy Rejonowej w Szczecinku.

Wykonawcy upolnoczeni i prywatni proszeni są o składanie ofert do dnia 20. VIII. 1957 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w miejscu ich składania tj. w Składowicy Rejonowej w Szczecinku dnia 20. VIII. 1957 roku, godz. 12-ta. Zastrzeżenie się dowolny wybór oferenta bez prawa odszkodowania.

K-915-0

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### WOLNE POSADY

FRYZJER męski potrzebny od zaraz w miejscowości udrzowskiej. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Koszalin. Gp-734-0

#### ZGUBY

KACZOR Krzyżozłot zgnubi legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Koszalinie. G-773-1

#### ROZNE

BIURO Ogłoszeń odwoluje ogłoszenie z dnia 29. VII. br. Gp-738 dot. nazwisk Zuchowskich i Cieszczyńskich. G-772-1

#### KUPNO

KUPIE garaż blaszany. Mielnik/Koszalin, ul. Lechitów 4. G-771-1

#### ROZNE

OSTRZEŻENIE! — Ostrzega się przed kupnem lub zatrzymaniem 4 mies. suczki, wlezczy (znana szczególnie znana właścicielowi), która została skradzioną w dniu 27. VII. 1957 roku. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szczecinek, ul. B. Warszawy 65, „Cukiernia”. G-772-1

## Co będzie gdy się zawał?

Wiele budynków w naszym mieście przeznaczono do rozbioru. Są to domy, które grożą zawaleniem, mając popękane mury, zmurszałe stropy, dachy itp. M. in. do serii tych budynków należą domy przy ul. Wróblewskiego 13, Barlickiego 10 i Marjańskiej 16.

W tych dniach zasygnalizowano nam, że sytuacja, w jakiej znaleźli się lokatorzy w/w domów jest tragiczna.

Opady atmosferyczne spowodowały ruiny ich mieszkań. Deszcz dosłownie wdarł się do mieszkań niszcząc meble, ubrania itp. Najgorzej poszkodowani są lokatorzy domu przy ul. Wróblewskiego 13, gdzie lada moment może im runąć dach na głowy.

Ponieważ słabe mury i stropy mogą się zarwać (są mocno nasiąknięte wodą), należałoby jak najprędzej znaleźć mieszkańca zastępcę dla lokatorów. W takich warunkach jak obecnie, ludzie ci nie mogą podjąć...

## Doś Marta Mirska występuje w sali WDK

W dniu dzisiejszym tj. w czwartek 1 sierpnia w wieczornej piosenki, humoru i luźni usłyszymy Martę Mirską oraz podziwiać będziemy mistrza luźni Nemo. Konferansjerkę prowadzi Leszek Szymocha. Akompaniuje — Radzik.

Początek imprezy o godzinie 20 w sali WDK.

## Co będzie gdy się zawał?

Lekceważenie tej sprawy przez wszystkie „odpowiedzialne czynniki” jest niczym innym jak igraniem z życiem ludzkim. Kierownik ADM zwracał się już o pomoc w tej sprawie, prosili o nią również lokatorzy — niestety, bezskutecznie.

Sądymy, że tym razem nasza notalka, którą piszemy w imieniu lokatorów zagrożonych budynków poskutkuje. Nie można bowiem czekać, aż domy się zawał.

K. W.

### PRENUMERUJCIĘ „GŁOS KOSZALIŃSKI” ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

# SPORT

## Drugi dzień Igrzysk Młodzieżowych w Moskwie

- Dobrze posławy »sprinterów«
- Bokserzy wygrali walki

### Lekkoatletyka

30 bm. w Moskwie otwarte zostały zawody lekkoatletyczne w ramach III MISM. Głównym wydarzeniem był bieg na 10 km, w którym biegacze ZSRR zmierzili się z Laurencem (Australia), i Zatópkim (CSR). Prawie przez cały dystans prowadził Bolotnikow.

**WYNIKI:** 1. Bolotnikow (ZSRR) — 29.15.6, 2. Laurenc (Australia) — 29.16.4, 3. Czerniawin (ZSRR) — 29.36.0, 6. Zatópek (CSR) — 30.04.2  
**KULA:** 1. Skobla (ZSRR) — 11.20, 2. Pichel (CSR) — 15.96, 3. Owse- nian (ZSRR) 16.34

Niespodziewanie wysoki poziom zaprezentowali skoczkowie wzwyż, z których aż sześciu przekroczyło granicę 2 metrów. Zwyciężył rekordzista świata Stiepanow (ZSRR) — 2.13 m przed Kaszkarowem (ZSRR) — 2.13 m, Rumun Sofer zajął dopiero 8 miejsce z wynikiem 1.95 m.

### SKOK W DAL Kobiet:

Nie powiodło się naszej reprezentantce Ciastkowskiej, która zajęła dopiero 5 miejsce. Polka uzyskała słaby rezultat 5.43 m. Zwyciężyła Maresjac ZSRR — 5.80 m, przed Dwaliszwilli (ZSRR) — 5.79 i Claus (NRD) — 5.69 m.

### PRZEBIEGI 100 m MĘCZYŹN

Dobrze spisali się nasi sprinterzy. Baranowski zwyciężył w I przebiegu — 10.8, a Folk w drugim — 10.6. III przebieg wygrał Bartieniew (ZSRR) — 10.7, a czwarty Bičmarow (ZSRR) — 10.8 przed Jarzobowskim 10.9.

### PRZEBIEGI NA 800 m.

Tylko Kazimierski zdołał za kwalifikować się do finału w biegu na 800 m zajmując w swoim przebiegu 4 miejsce. Zwyciężył Maricow — 1.48.9, przed Goworowem — 1.49.4 (oba ZSRR). Kazimierski miał

1.49.9. Drugi nasz reprezentant Gralewski w swoim przebiegu zajął 6 miejsce (1.52.0) i odpadł. Jego przebieg wygrał Keinagel (NRD) — 1.49.9.

### Boks

Sześciu wystartowali w turnieju bokserskim III MISM nasi bokserzy. We wtorek walczyło dwóch Polaków i obaj odnieśli zwycięstwa.

Oto pierwsze wyniki turnieju bokserskiego o tytuły mistrzów III MISM:

**Waga musza:** Dobrescu (Rumunia) wypunktował Petkowa (Bulgaria), Malic (Jugosławia) pokonał w III rundzie przez tko Mac Kay (Szkocja).

**Waga kogucia:** Zasuchin (ZSRR) pokonał Hubera (Australia), Behrendt (NRD) po najładniejszej walce dnia wypunktował Ambrose (Szkocja). Kowalski (Polska) w I rundzie pokonał przez ko Jahib Ahmed Inahas. Walka trwała zaledwie kilka sekund. Po ostrym ataku naszego reprezentanta celny lewy sierp wyładował na żołądka Egipcjanina kończąc walkę.

**Waga lekkośrednia:** Jakovlevic (Jugosławia) zwyciężył stos. głosów 3:2 Saroli (Włochy) Szymaniak (Polska) wygrał przez tko w II r. z Syryjczykiem Abuse Mahomet. Te nie równa walkę, w której Polak górował zdecydowanie, przerwał sędzia.

### Zakłady »Toto« na sobotę

Jesienna runda rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi rozpoczyna się 10 sierpnia. Jak wiadomo, mecze odbywać się będą w sobotę. W związku z tym ulega zmianie termin składania kuponów »Toto«.

W punktach terenowych kuponu na zakłady piłkarskie należy składać do ewentualnego wyłączenia do godziny 18. Natomiast w Koszalinie do piątku do godz. 11. Dotyczy to również składania kuponów »Toto« i »Toto«.

### Szermierka

Pierwsze spotkania szermierczy zainaugurowane przez florecistów przyniosły niespodziankę dużego kalibru. Rumunia wygrała z Francją 11:5. Węgrzy rozgromili Finlandię 15:1, a Polska przegrała z Egiptem 3:13.

Egipcjanie, a specjalnie Mustafa i Achmet w spotkaniu z Polską imponowali werwą i szybkością. Nasi szermierze wypadli słabiej niż się spodziewano. Ich porażka z cieszącymi się dobrą marką zawodnikami Egiptu była do przewidzenia, przegrali jednak zbyt wysoko. Zawiedli ci, na których najbardziej liczone — Twardokens (4 porażki) i Rydz.

Po przegranej z Egiptem, nasi floreciści doznali kolejnej porażki z Rumunią 7:9. Dwukrotne niepowodzenie wyeliminowało naszą drużynę z turnieju.

### Koszykówka

**KOBIECY:** Chińska Republika Ludowa wygrała z Polską 63:47 (21:25). Polki rozegrały bardzo słaby mecz. Po pierwszej wyrównanej połowie gry opady z sił i zdecydowanie niegry dobrze sponowanym Chińczykom.

W drugim spotkaniu kobiet Czechosłowacja zwyciężyła Rumunię 66:56 (24:16).

### Juniorzy wyjeżdżają na obóz szkoleniowy do Wrocławia

2 sierpnia br. rozpoczyna się we Wrocławiu obóz szkoleniowy najlepszych piłkarzy juniorów ze wszystkich okręgów kraju. Obóz potrwa do 23 bm.

Koszaliński OZPN wytypował na obóz 16 młodych piłkarzy. Wyjazd do Wrocławia nastąpi w dniu dzisiejszym ze Szczecinka. Tu, również dzisiaj, odbędzie się o godz. 13 zbiórek zawodników. Punktem zbornym jest stadion Darzoboru.

W skład ekipy koszalińskiej wchodzi zawodnicy wg sporządzonej listy przez OZPN. Instruktorem i kierownikiem ekipy będzie Raczynski ze Szczecinka.

# Wpływ

### FAJKA POKOJU

1. OBERT RUDL, z miejscowości Flint w stanie Michigan (USA) oraz Bouke Dijkstra z Hagi zapalili jednocześnie fajkę w czasie międzynarodowych mistrzostw palaczy fajek. Sędziowie znajdujący się w kontakcie telefonicznym obserwowali obydwu konkurentów Holender zwyciężył przez trud: jego fajka paliła się 110 minut. Celem mistrzostw była działalność na rzecz zrozumienia między narodami.

Czy podobnych mistrzostw nie warto by zorganizować między mężczyznami stanu?

### 14 LIPCA

**SAUVEUR GIGIO**, mieszkaniec miejscowości Coudekerque-Branche w departamencie Nord, stał się sławny we Francji. Mianowicie 14 lipca złożył on skargę o kradzież spodni.

Ostatni sankcjonat?

### MELODIE

Do redakcji paryskiego dziennika »Le Monde« wpłynęła od berlińskiego czytelnika Adolfa Schroedera propozycja ustanowienia »hymnu europejskiego«. Przesyłając utwór przez siebie słowa tego hymnu Schroeder proponuje, aby śpiewany on był na melodie »Marsylianki«.

Znając tajniki układów europejskich, proponujemy inną melodię: »Deutschland, Deutschland ueber alles«. (Nat.)

## Obiektywem po kraju



Na zdjęciu: tężnie w Ciechocinku. (CAF — fot. GILL)

## LIST Z TUNISU

**OBEZWIADNIONY** — uśmiech może pozwoli tężnie. W południe tężnie przekroczyła 40 stopni w cieniu. Teraz jest popołudnie. W ociepszałej jesiennej głowie poczynają widać pierwsze myśli. Trzeba wystrzelić, by je logicznie szeregować.

Na razie myślę oczyma. Siedzę na wzgórzu, kilkadziesiąt metrów od brzoju niszczącego. Z drugiej strony Zatoki Tuniskiej wznoszą się szczyty wzgórz. Są przesłonięte mgłą oddalenia. To drugie ramię zatoki.

Woda głębszy zielono-niebieską gładzi. Wszystkie kolory są wyostrzone. Koncentracja kolorów.

Onadal, nieco poniżej, żółtobiałe były ruiny rzymskich. Kolonny i łuki strópów.

Na prawo — resztki wojennego mostu Kartaginy. Tej prawdyżwie.

Gdyby tak móc przeciąć tutaj ziemię, jak czasalę z warstwą

różnokolorowych lodów. Lub jak tort przekładany. Przekładany historią.

Wtedy można byłoby widzieć dylektykę dziejów. Epoka narodziła się na epoce. Do-

Wzorem wieczorem rozmawiałem z uchodźcami algerjskimi. Studenci. Byli na zabawie. Nie tańcują. Przyszli wstawiać się u cudzoziemców za swoim krajem.

# KARTAGINA

Pytałem, jak będzie ich wolny kraj. Zapytali o moją narodowość. Polak. Będzie algercki, to znaczy ani amerykański, ani egipski. Mówili, że Front Wyzwolenia Narodowego ma rudykalny program. Reforma rolna i nacjonalizacja większych przedsiębiorstw. Nie głoszą tego teraz, by nie wzmocnić oporu kolonizatorów.

Nawny i wzruszający mowca walczył młodych nacjonalistów.

Mój rozmówca studiuje filologię arabską. Marzy o wielkim Maghrebie. Alger, Tunis, Maroko i Libia — mówi — utworzą federację państw północno-afrykańskich. Zmienia losy Afryki i Europy. Kilkadziesiąt milionów ludzi oprze nowe państwo o naftę na Saharze.

Kto wie? Marzenia zawsze wyprzedzają rzeczywistość. Na Kartaginie narodziłoby się jeszcze jedno państwo — mocarstwo muzułmańskie.

Pytałem o to premiera Bourguibę. Byłoby jego gościem apud Kartaginy. Odpowiedział: — Najpierw musi skończyć się wojna w Algierze.

— Ale nie mamy tam z kim rozmawiać — witała francuski dziennikarz.

— Mnie tej nie uważano za godnego kontrahenta.

— Ale w Algierze nie ma Bourguiby.

— To zażądacie się na wyeksportowanie nunc tam.

A premier mówił prawie poważnie. Tunis zaczyna dopiero swą drogę. Finny i ambicje są większe od dziełniejszych możliwości. To normalne. Ale są dwie kule u nóg — Alger i Nedza.

By nie odstraszać kapitalistów zagranicznych, nie zabierzmy francuskich. Nowe nie przyszli. Pomoc amerykańska jest znikomą. Bourguiba zmienił zdanie i upośledził się z doktryną leninowską. Woli czekać w rezerwie jako niżej upatrzonoscinowy Francji. Rola Diema go nie kusi.

A Nedza? W okolicy Kenona jedno drzewo oliwne należy do kilku właścicieli. Dzieła się podzielnymi owocami. Około lasu drzew należy do leudalów. Nie można ich parcelować. Kapitały zagraniczne nie przyplują.

Od morza przychodził lekkie wiatry. Słońce chowało się za góry. Jest landrynkowo słudko. Kainy Kartaginy nie mają żadnej grozy. Ich nauki tylko są groźne.

W cieniu rzędu kolumn, które niczego nie podpierają, siedzą francuscy żołnierze. Piją zwinno. Dzień święto. 14 lipca 1957 roku.

To niemal zabawne skojarzenie: 14 lipca i Kartagina. Smutno-zabawne.

W tramwaju blednącym z Tunisu słyszałem ich rozmowy. Wiedzągo wyjeżdżają do Algeru. Kiedyś — żalili się — ten dzień był tu tak wesoly. Dziś nikt nie zagra walse-musette.

Jeden z żołnierzy francuskich gra na ustroj harmonijki. Znajoma melodia. Piosenka Chevalera. Madelone pisknie jak fontanna, bo miała charakter. «O la la. Quel calard! O la la. Quel calard!»

Zo parę dni wyjadą do Algeru.

RYSZARD WOJNA

**Sześćset sześćdziesiąt sześć POWIEŚĆ**

I.G. KAMINSKI

Wychodząc usłyszał, jak baba szepnęła zajeźdnemu: „Niech ci z góry zapłaci za nocleg”, na co ten odparł: „Mam przecież swoje konia, nie trzeba panka wstrzymywać”. Zaczynało się niezle.

Poszukiwane obcejsie leżało daleko poza zabudowaniami Dobrej. Krzysztof przywitało gwałtowne ujadanie psa. Rosły mężczyzna na widok obcego, przerwał rąbanie drew i wsparł się o siekiere.

— Mieszka-li tu niewiasta imieniem Dobrochna?

— A wam co do tego? — zle błyski zamigotały w oczach drwala.

— Zostaw gniew, człowieku — rzekł spokojnie Krzysztof. — Przychodzę jako przyjaciel. Mam do pogadania i z tobą i z nią.

„Drwał przyglądał się chmurnie obcemu. Nie widział go nigdy w okolicy, więc może z Dziewicami nie ma nic wspólnego. Z drugiej strony lepiej mieć się na baczności, gdyż panowie chwytają się szczywanym podstępów. Zobaczymy».

— Wejdźcie do izby.

Uchylili furtkę, potem zamknęli ją starannie za przybyłym, nie wypuszczając siekiery z dłoni. W izbie Krzysztof zdmknął kaptur i podał dłoń gospodarzowi, co tego ostatniego niepomniernie zdziwiło. Chwile później wiał się falko z Dobrochną. Gdy weszła wysmukła, o licu śniadym i włosy kasztanowych włosów, rozspianych w pośpiechu aż po odkryte ramiona, gdy błysnęła modrakami oczu pełnych wraza i pokłoniła się gościowi, uwydatniając dojrzałe grona niemi — w izbie jakby pojaśniało. Krzysztof, starannie ukrywając podziw, wyjaśnił cel swego przybycia. Rozmowa od razu potoczyła się żywioł. Drwał od stawiał siekiere do katedra, na stole pojawiły się kubki z siadłym mlekiem i razowy chleb.

— Ależ tak, Dobrochna pamięta Krzysztofa. Tak! śmieszny chłopak, który przynosił jej zawsze wiazanki kwiatów lub serzyście gruszek. Bawili się w chowanego, albo w meza i żone. Ale potem...

— Co potem? — zagadnął gorączkowo.

— Nie mogę sobie przypomnieć — westchnęła — wyjechał czy coś...

— Wyjechał i znów się znalazł. To ja. Chodził ninie

o mych rodziców, rozumiesz? Gdzie mieszkałem? Skąd do ciebie przychodziłem?

Zamyśliła się. Krzysztof bębnił palcami po stole coraz bardziej zdenerwowany. Milczenie ciągnęło się w nieskończoność.

— Ty nie miałeś wtedy rodziców. Trzymała cię ciotka.

— Żyje tu?

— Pochowali ją, leszcze byłam dziewczynką...

— Niech to wszyscy diabli!

— ...ale jej brat, Krzalek, siedzi nadal w Dobrej. W tej samej chacie, gdzieś i ty mieszkał. Będzie na pewno więcej wiedział niż ja.

Krzysztof odetchnął z ulgą. Przez chwilę wydawało mu się, że zgubił jedyną nić, a teraz trzyma ją mocniej w palcach niż kiedykolwiek. Słuchał uważnie objaśnień, jak ma odnaleźć Krzaleka. Głęboką wdzięczność czuł do Dobrochny, że pamiętała, że pomogła. Żegnał się też serdecznie — gdy pocałował ją dwornie w dłoń, zaczerwieniła się po czubki uszu.

Przy furtce, ściskając gościowi prawicę, drwał uważał za stosowne usprawiedliwić się z początkowej niechęci. Wszystko przez Dziewiców panów na zamku w Dobrej. Ich starszy syn, Mateusz, choć ma blisko sześćdziesiątkę na karku, żadnej dziewczyny w okolicy nie przepuści. Porywa do zamku, w polu gwałci, albo też z banda knechtów napada domostwa. Ukrywał przed nim Dobrochnę blisko trzy lata, lecz w końcu się lotr dowiedział i odtąd nie mają dnia ni nocy spokojnej. Piekło nie żucie. Chyba przyjdzie chać rzucic i w inne przeniesić się strony. Skąd jednak pewność, czy i tam panowie szlachta podobnie sobie nie poczynają? Nastaje taki człowiekowi na ślubną żone, a ty nie masz gdzie sprawiedliwości szukać, prawa są za nim, bo bogaty. Książę go z ambony chwali za pobożność i szczerobliwość. Tfu!

Krzysztof baknął parę słów współczucia, ale pomyślał zaraz, że na miejscu drwala — bez najmniejszego wahania zarababy w horze rozpusztego Mateusza i miałby spokój. Na odcychnym powiedział to. Drwał przeżegnał się, słysząc tak zbrodniczą radę i odparł, że psubrata wbrew prawom ludzkim i boskim szukać nie będzie. Gdyby jednak na własne nieszczęście, pojawił się w obecności — siekiere swoje zrobi.

Teraz Krzysztof nobieł jak na skrzydłach do Krzaleka. Dobra — to dwie krzyżujące się przy kościele ulice, obstawione murowanymi domkami, do tego kilkadziesiąt drewnianych zagród chłopskich i zamek na nieznanym wzniesieniu. Poszukiwana chała weisnęła się między wysoki żywopiół, a kilka kwitnących drzew owocowych. Krzysztof przystanął wzruszony; więc to tutaj się wychowywał? Oto grusza chyłaca się ku oknom, oto płot, przez który przelał do Dobrochny; jej rodzice mieszkali w sąsiedztwie.

(Ciąg dalszy nastąpi)